

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie	ra. 8
Półrocznie	ra. 4
Kwartalnie	ra. 1 50
Miesięcznie	ra. 50

— w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie	ra. 8
Półrocznie	ra. 4
Kwartalnie	ra. 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego „Ziemskiego”. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za eden wiersz pierwszy raz i za jego miejsce 6 kop., z następnym razem odgłosy powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stała 3 wierszowa ogłoszenia a adres sowa po ra. 2 miesięcznie.
Od właścicieli przewidywających 10 ra. następnym dodatkowa ogólna 5/4.

KALENDARZYK.

Dzień: Przeniesienie św. Stanisława.
Jutrzo: Wacława króla.
Wachód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45
Długość dnia godz. 13 min. 31 Ubytek dnia godz. 2 min. 58

Biurowisko Redakcyi i Administracyi
Ulica **Pasaż Meyera N 51A.**

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Wykształcenie zawodowe.

Podaaliśmy już nieraz wraz z całą prasą krajową potrzebę zaszczerpienia u nas wiedzy technicznej, uprzysiężeni dla naszej młodzieży środków pozyskania wykształcenia zawodowego. Zaznaczyliśmy także w swoim czasie, do jakich rezultatów doprowadziły owe rozprawy i dyskusje. Rezultaty to nader platonicznej wartości, dotad bowiem kwestya wspomniana nie postąpiła ani kroku prawie naprzód na drodze do swego rozwiązania. Mamy prawdę niejakie widoki na pozyskanie całego szeregu szkół zawodowych, ale jak dotąd inicjatywa prywatna nie wychodzi z dziedziń projekcji i akademickich rozpraw na drogę praktycznego zadosyćuczynienia silnie odczuwanej potrzeby.

Do licznego szeregu dziennikarskich i publicystycznych głosów, zaliczyć należy nowe dwa artykuły, które się pojawiły w tym przedmiocie w „Prawdzie” (NN. 37, 38). Do artykułów tych, ze wszelkim miar godnym uwagi, jako napisanych przez jakieś kompetentne pióro, odsyłamy naszych czytelników, zaznaczając tutaj tylko wnioski, do jakich autor ich dochodzi. Wnioski te zresztą nienowocześnie, zgodne z wyrażeniami już przez nas podaliśmy, ale za to motywy tych wywodów stanowią nowy przyczynek do wyjaśnienia tyle ważnej sprawy.

Zasadniczą myśl wspomnianej pracy stanowi umotywowana należycie potrzeba praktycznego wykształcenia obok teoretycznego w specjalnych uczelniach. Teoretyczne wszakże wykształcenie tam otrzymywane nie odpowiada potrzebom, ani przygotowuje młodzież dostatecznie do praktycznej działalności. Przyczyną tego są braki i wady organizacji całego zawodowego nauczania. Szkoła winna przygotowywać nie tylko ogólnie, ułatwiając nabycie znacznego zasobu wiadomości matematycznych — przyrodniczych, ale także zapatrywać swych wychowanków w wiadomości specjalne w poszczególnych Fachach. Ogólne technologiczne wykształcenie powinno iść w parze z zaznajomieniem się z licznymi odgólnymi gałęziami przemysłu, z których każda rozwija się samodzielnie, i związek między którymi nader jest luźny, albo nie ma go prawie wca-

le. Obszaru zatem całej wiedzy technologicznej nikt dostatecznie nie jest poznać w stanie. Praktyka w fabrykach nie może następnie uzupełnić braków ogólnego teoretycznego wykształcenia, jeśli wychowawiec wyższego zakładu zawodowego nie poświęcał się w nim wybranej specjalnej gałęzi technologii.

Istniejące uczelnie cierpią właśnie na brak specjalizacji wiedzy, dostarczając jej w zbyt ogólnym zakresie, inne znów specjalne zakłady nie uwzględniają ogólnego zasadniczego obszaru wiedzy technicznej, kształcąc w jednym tylko wyłączenie zawdzie. Prawda, że zamierzone wprowadzenie całego systemu nowych szkół zawodowych daje nadzieję usunięcia tych braków i wad szkolnego wykształcenia zawodowego, z drugiej wszakże strony mnóstwo młodzieży nie może czekać na załatwienie tej kwestyi aż do czasu przeprowadzenia reformy szkolnej. Oczekując więc im czynić obecnie wypadła, skoro zdobycie wiedzy technicznej jest dla nich kwestyą bytu i przyszłości, gdyż konieczność nabycia tej wiedzy dostatecznie uznaną wszędzie została? W Anglii np. w r. z., deputacja wpływowych polityków i uczonych, pomiędzy którymi byli Huxley, Playfair, Ramsay, Roscoe, Tilden, prosiła o zapomóg państwową dla wyższych szkół zawodowych, a John Lubbock dowodząc przy tej sposobności konieczności potrzeby wykształcenia technicznego, zakończył przemowę temi słowy: „Nasze nieuctwo kosztuje nas więcej, niż wydajemy na wychowanie naszej młodzieży.” Wreszcie od r. z. funkcjonuje tam pod przewodnictwem lorda Hartingtona „National Association for Promoting Technical Education.” Uczelnie te wszakże wymagają gruntownego przekształcenia, dostarczają one bowiem aż do zbytu technologiczne, a natomiast brak jest wykwalifikowanych cukrowarów, gorzelników, farbierzy, tkaczy, młynarzy i t. p.

Jak więc tym brakiem zaradzić, a właściwie co ma czynić jakążą specjalnego przygotowania do działalności przemysłowej młodzież nasza? Zdaniem autora artykułu pozostaje jedyna droga dla niej, a mianowicie dopiero po przesłuchaniu kursu nauk w wyższym zakładzie ogólnym udać się na studia do szkół specjalnych dla zapoznania się z wybranymi przez siebie gałęziami przemysłu. Ale droga ta długa, trudna i kosztowna, a więc dla

większości naszej młodzieży niedostępna. Są prawda, wyjątkowi fabrykanci, którzy własnym kosztem wysyłają wykształconych techników dla dalszych studiów zagranicą. Ale wyjątki to rzadkie. Mamy wprawdzie organy, reprezentujące ogólny przemysłowców krajowych. Są to oddziały towarzystwa popierania przem. i handlu, powinny być więc one dowość, że prócz spraw czysto osobistego interesu leży im na sercu przyszłość przemysłu krajowego. Słuszne tu nasuwa się pytanie, czy nie byłoby trwalszym fundamentem tego przemysłu zaszczerpienie wiedzy technicznej, niż obwarowanie się np. walesem ochronnym cel protekcyjnych.

Nawoływania te niestety, pozostaną prawie, jak i wiele innych, bez skutków.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cła.
— Senat hamburski ogłosił w dniu 20 bm. przyłączenie całego terytorium Hamburga do niemieckiego związku cłowego; wyjątkowe prawa zachowane są tylko dla najbliższego otoczenia portu, któremu przysługuje nadal dotychczasowy przywilej „porto franco”. Uchwała powyższa mająca ważne znaczenie dla ruskiego handlu okowita, otrzymuje moc obowiązującą z dniem 15 października r. b.

Drogi wodne.
— Nizki poziom wody w Wiśle i liczne młynyzi utrudniają ogromnie żegluge. Administracya żeglugi parowej Fajansa zmieniła rozkład jazdy. Do Plocka kursują dwa parostatki: jeden, zwyczajny wyjeżdża z Warszawy o godzinie 9-ej rano, z Plocka o godz. 5 1/2 rano, a drugi pospieszny z Warszawy o godz. 7 1/2 rano, z Plocka o godz. 7 1/2 rano. Do Włocławka nie kursują już statki. Rozkład jazdy w górze Wisły pozostaje niezmienny.

Drogi żelazne.
— „Kurier warszawski” dowiaduje się iż jeden ze znanych w Warszawie przemysłowców wystąpił do ministerjum spraw wewnętrznych z wnioskiem, aby mu dozwolono założyć towarzystwo udziałowe z kapitałem 120 milionów rs. Celem spółki jest budowanie kolei w Królestwie Polskim. Kapitały mają być przeważnie angielskie.

— Departament kolejowy ogłasza, że w

dniu 27 b. m. otwarto dla ruchu towarowego odnogę kolejową ze stacji Samary, drogi żelaznej orenburskiej, ku rzece Wol-dze na długości 4 wiorst.

— Ogłoszo ustawę kolei uralsko-wołskiej. Budowę drogi od Uralska do stacji Tomy-łowo kolei orenburskiej, oraz eksploatację linii powierzono towarzystwu akcyjnemu. Założycielami są: szambelan Bodisko, rad. koleg. Jurjewicz i kupiec z Petersburga Lepenau.

— „Birżewyja wiadomosti” donoszą, że berliński bank dyskontowy przedstawił już berlińskiemu komitetowi giełdowemu projekt subskrybcyi na akcyje drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej; dzień wypuszczenia akcyi będzie oznaczony we wtorek.

— Zarząd donieckiej węglowej drogi żelaznej zamierza podwyższyć kapitał obligacyyjny o 1 milion rubli, celem powiększenia środków przewozu towarów do portu marylampolskiego.

— Z dniem 21 b. m. rozpoczął się ruch pocztowy na drodze żelaznej samarsko-ufimskiej.

Pieniądze.
— Z londyńskiego rynku pieniężnego donosi „Economist”: Stan rynku pieniężnego jest ciągle niepewny. Gdyby przestano obawiać się wywozu złota, stopa pieniężna obniżyłaby się szybko, gdyż kapitały swobodne, jakkolwiek uszczupione, wystarczają na potrzeby krajowe. Wywozu złota do Ameryki północnej w jesieni obawiać się niema powodu, natomiast prawdopodobnym jest większy odpływ złota do Ameryki południowej, a oprócz tego nie wiadomo, czy ustana operacye finansowe, które powodują wysyłkę biletów banku angielskiego do Rosyi. Jeżeli z tej strony nie zwróca się do banku angielskiego dalsze zapotrzebowania, wówczas dotychczasowe 4% dyskonto bankowe będzie dostatecznie wysokim.

— Wzrastający brak pieniędzy skłonił niektóre banki ruskie do znacznego podwyższenia stopy procentów płaconych od wkładów pieniężnych; petersbursko-moskiewski bank handlowy płaci teraz od wkładów rocznych 6%.

— Petersburgskie towarzystwo wzajemnego kredytu podniosło stopę procentów pobieranych od specjalnych rachunków do 8 1/2% rocznie.

— Według informacji dzienników warszawskich, akcyonaryusze banków warszawskich mogą spodziewać się bardzo korzystny rzeczy miała być z czegoś dumny reżyserka uroczystości, gdyż kasa okazała bardzo ładny dochód, sala była przepelniona, a wielka ilość mundurów dawała gwarancye, że mająca się potem odbyć zabawa tańcująca będzie bardzo ożywiona.

Stary Łaziński i Anna z natężeniem oczekiwali występu Zofii, która dopiero w ostatniej części programu miała się ukazać. Naraz Anna pochwyliła rękę ojca.

— Spójrz tylko, kto tam stoi przy drzwiach, — zawołała podniecona. Łaziński obejrzał się.

— O! już teraz zniknął, ale widziałam go dobrze ojcuszku, to był Reilborn.

Łaziński ścisnął brwi, nowe spotkanie córki z biednym oficerem, byłoby mu bardzo nie na rękę. Reilborna więcej się nie pokazał. Teraz przyszła kolej na śpiew Zofii.

— Umariałbym ze strachu wobec tyłu słuchających, — szepnęła Anna. — Biedna Zosia — dołata, spoglądając z litością i podziwem na prowadzoną przez jednego z panów siostrę. Zosia ubrana była biało, tęcz róża w ciemnych włosach służyła na jedną osobę, ta prosiła siostrę wydziała tylko jej klasyczną piękność, a dumne zachowanie, nie wzbudziło wcale obawy i litości.

Anna przebiegła się wzrokiem, szukając Reilborna, nie było go nigdzie, spostrzegła tylko assessora kapitulacyjnego w twarz Zofii, słuchającego z zachwytem jej śpiewu. Po pierwszej piosence zaczął się brawo, w czym mu tani panowie towarzyszyli. Zosia podziękowała uklonem i ruchem ręki masiała przed uśmiechem się, ponieważ assesor nie chciał zaprzeczać. Uskanie wyrażone jej publicznym podziwem Zofii

Maurycy v. Reichenbach.

ŁAZIŃSCY.

Powieść w dwóch tomach.

Przekład Wiktorji Rosickiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 213).

VII.

Assesor dr. Frankfurt służył przy sądzie w niedaleko od cesarskich kopalni leżącym mieście. Co niedziela przyjeżdżał do kopalni, oglądał roboty i rozmawiał z urzędnikami. Był też i u Łazińskich, ale tam zamiast o interesach wołał rozmawiać o muzyce i literaturze. Mowę swą zwracał zawsze do Zofii, której upodobania znał tak dobrze, iż zawsze wyrażane przez niego przekonania znajdowały u niej uznanie. Zofia z początku usuwała się, przykręcała jej wzrok, w człoieniu z którym łączyła ją towarzyskie zbliżenie, syna pryncypała jej ojca. Dr. Frankfurt wszakże unikał wszelkiej rozmowy dotyczącej zmiany ich położenia zachowywał się jak dawniej i z największym szacunkiem i uwielbieniem wyrażającym się wszakże więcej w spojrzeniu niż słowach.

Wkrótce po próbie, która tak podnieciła Zofię, assesor odwiedził znów Łazińskich. Po raz pierwszy mówiono o jego czynnościach i o robotnikach. Assesor mówił że od pewnego czasu widać między niemi dziwny ruch i zapytywał czy Łaziński

nie zauważył niezadowolnienia przy wyplatkach? Łaziński utrzymywał że nie nie spostrzegł, czem wszakże assesor nie dał się przekonać, inaczej mu się teraz kłaniano niż dawniej mówił, w końcu wyjął z kieszeni zwinięty kawałek papieru, na którym wydrukowane było jakieś przemówienie do „Wydziedziczonych ze szczęścia!” w polskim i niemieckim języku. Łaziński przeczytał głośno:

— O wy biedni, ze szczęścia odarci, ten świat, towarzystwo bogaczy, pod każdym względem lepiej od nas uposarzonych, który nie mając żadnego względu na nas, goni za ucieczkami a wam pozwała w nędzy konać, żąda abyście sami stanęli w obronie praw swoich, abyście wystąpili przeciwko tym urządzeniom, które mówią prawdę, nie tylko są głupie ale i nieludzkie. Czyż nie wszyscy mamy jednakie prawo do szczęścia? czyż każdy kwiat nie potrzebuje słońca i światła aby mógł rozsnąć? Dalszy ciąg był urwany. Łaziński kiwał głową. Zofia z palającą twarzą patrzyła przez ramię na papier.

— Skąd to pan masz? — zapytał Łaziński.

— Przypadkowo wpadł mi ten świstek w ręce, a obawiam się, że znalazłoby się ich więcej między naszymi robotnikami.

— Tego nie sądzę, — odparł Łaziński. — Nasi robotnicy nie mają powodu do niezadowolnienia, gdyż zarabiają dziennie po dwie do trzech marek, a przytem tak znajdują się pod wpływem duchowieństwa, że socjalistyczne rozruchy, o jakich mowa w tym wezwaniu, miejsca u nas w żaden sposób znaleźć nie mogły.

— Nie mówię też aby już istniało wzburzenie, ale preypuszczam że znajdują się

indywidua, które pracują w tym kierunku, starają się socjalistyczne pojęcia zaszczerpić w naszym ludzie. Gdy ziarno dojrzeje, będzie już za późno, trzeba więc wcześniej je zniszczyć.

— Coż więc chcesz pan robić?

— Na razie obserwować pilnie i polecić panu oraz innym urzędnikom aby się mieli na baczności, — odpowiedział dr. Frankfurt, mocno podniecony, przez co zapewne, po raz pierwszy wliczył Łazińskiego i urzędników do jednej kategorii. Czynił to zupełnie słusznie, ale wyróżnienie jakie robił dotychczas wywołało przy tej zmianie silny rumieniec na twarzy Łazińskiego i gniewny błysk oczu Zofii.

— Nie uważam wcale, aby ten świstek zawierał niedorzeczności, — zauważyła przez zaciśnięte usta.

— O! jak widzę panna Łazińska jest bardzo niebezpieczną osobą! — odparł assesor, chowając papier do kieszeni, — a z tak pięknych ust podobne słowa są dwa razy więcej groźne, — dodał żartobliwie, stając się rozmowie nadać lepszy obrót. Poprosił Zofię o śpiew, a gdy ta odmówiła, tłumacząc się nieusposobieniem, zasiadł sam do fortepianu, chcąc dźwiękami szopenowskiego nokturna, zatrzeć wrażenie sprawione poprzednią mową.

W kilka dni później robiono rewizyę między robotnikami, wynikiem stąd wielkie rozdrażnienie, poszukiwania wszakże były bez rezultatu.

VIII.

Nadszedł wreszcie dzień koncertu, a dyrektorowa Dranie zajęła z dumą miejsce w pierwszym rzędzie publiczności. W samej

stnej dywidendy za rok bieżący. Interesy bankowy miały dotychczas przebieg bardzo pomyślny; banki szychwały dużo na zwiększenie waluty, a obecnie wysokie stopy procentowe wzmocnią główne źródła dochodów. Nadto z powodu wyższych cen cukru, banki otrzymają przewidywaną większą, niż w roku zeszłym.

— Ruski bank dla handlu zagranicznego otworzył oddział komisyonerski w Moskwie. Przemysł.

— Dzienniki warszawskie donoszą, że cukrownia Czersk w kampanii ubiegłej nie tylko pokryła swe niedobory z lat poprzednich, lecz nadto osiągnęła przewyżkę, która umożliwi wypłacenie małej dywidendy.

— Mieszczanie W. Zubowowi i kupcowi Iej gildji P. Debrenicowowi Najwyższej dozwoleń założycielski udziałów dla utrzymania i rozszerzenia farbiarni i drukarni tkanin, należących do założyciela Lubowowa i znajdujących się w Aleksandrowie w gub. włozimierskiej, tudzież dla założenia fabryki tkackiej, pod firmą: „Towarzystwo zakładów tkackich W. Lubowowa w Aleksandrowie, gub. włozimierskiej.” Kapitał zakładowy oznaczono na 500,000 rubli.

— W Czardziu odbyło się w dniu 23 b. m. poświęcenie zakładów do oczyszczania bawełny środkowo-azyatyckiego towarzystwa N. Kudryna i S. ki.

— Inż. Piecztatkinowi Najwyższej dozwoleń założycielski udziałów dla utrzymania i rozszerzenia fabryki papieru, jaką tenże posiada w gub. petersburskiej. Kapitał zakładowy oznaczono na 600,000 rubli.

— Z Charkowa donoszą „Agencji północnej” pod dniem 24-ym września: Dziś rozpoczęły się posiedzenia nadzwyczajnego zjazdu właścicieli kopalń węgla z niziny Donu w celu wyjaśnienia przyczyn przesilenia węglowego i obmyślenia środków zaradzenia mu. Posiedzenia mają potrwać trzy dni. Na zjazd przybyło do 40 osób.

— W tych dniach odbył się w Rewlu zjazd gorzelników estlandzkich, liflandzkich i kurlandzkich, na którym postanowiono jednomyślnie zmniejszyć produkcję spirytusu w gorzelniach całego kraju nadbałtyckiego o 40%. Nizkie ceny okowity w Hamburgu i Petersburgu, nie mniej jak na rynkach okolicznych są przyczyną tej uchwały.

ubezpieczenia.

— Petersburgskie towarzystwo ubezpieczeń, idąc za śladem pierwszego w Rosji specjalnego towarzystwa ubezpieczeń życiowych i świeżo założonego towarzystwa „Moskwa”, wprowadza u siebie w dziale życiowym małe ustępstwo na korzyść ubezpieczonych. Ustępstwo to polega na dopuszczeniu ubezpieczonych do udziału w zebraniach ogólnych, na następujących zasadach: ubezpieczony, który wniósł do towarzystwa składkę na swe polisy od 2,000 do 4,000 rubli, ma na zebraniach ogólnych prawo do jednego głosu; zapłata od 4,000 do 6,000 rubli daje prawo do dwóch głosów i każde następne 2 tysiące rubli powiększa liczbę głosów o jeden. Nabywca polisy nabywa wraz z nią prawo do odpowiedniej liczby głosów na zebraniach ogólnych. Odpowiednia zmiana ustawy pozyskała już Najwyższe zatwierdzenie i była ogłoszona w ostatnim numerze „Prawit. wiestnika.”

— Niebezpiecznymi nie są oni, — myślała, — jeden garbaty, a drugi ma żonę, widziałam przecież obrączkę. Dla mnie to wszystko jedno, — dodała filozoficznie, — ale dla Zosi, przecież nie!

Anna uważała Zofię za zupełnie wolną od słowa danego Relbornowi, i dla tego gniewała ją nadskakiwanie asesora i wybór towarzyszy. Okazało się tymczasem, że owi państwo są bardzo rozmowni i przyjemni i całe towarzystwo bawiło się doskonale. Zofia nawet dała się pociągnąć, iskiarki znanego tryumfu tiliy w niej jeszcze, pod nieobecność i zadowolona nie pokazywała zwykłej, znużonej i zrezygnowanej twarzy. Z otwartych drzwi salonu doleciały teraz pierwsze takty poloneza, ruch powstał na werandzie, Zofia szybko ujęła ramię ojca,

Wystaw.

— Komitety urządzające wystawę nasion i wystawę przemysłową w Warszawie powzięły projekt wysłania na wystawę paryską okazów, odznaczonych na obu wystawach tutejszych.

— Liczbą osób, które nadsyłają swe okazy na wystawę nasion w Warszawie, dochodzi do 50.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Bawełna. Liverpool, 21 września. W tygodniu ubiegłym przedalnicę angielską wstrzymywali się już bardziej od zakupów bawełny, co było do przewidzenia. Przy małych obrotach musiano już w poniedziałek obniżyć notowania wszystkich gatunków bawełny amerykańskiej o 1/16 p. a następnie ceny ułożyły się jeszcze korzystniej dla nabywców, chociaż notowania nie uległy dalszej zmianie. Do 6 r, jest teraz bardzo skąpy szczególnie w gatunku fully middling i wyższych. Bawełna b. azyljska miała popyt umiarkowany i była notowana bez zmiany. Bawełnę peruwiańską obracano mało po cenach obniżonych o 1/8 p na wszystkich gatunkach surowych i półsurowych; kilka zakupów bawełny miękkiej dokonano po cenach ostatnich. Wolęć droższy ba elny amerykańskiej zwrócono więcej uwagi na wschodnio-indyjską, która była przedmiotem wielkich zakupów, zarówno na rachunek przedalniczków angielskich, jak i na wywóz; pomimo to można jeszcze teraz dostać tej bawełny po cenach dawnych, które jednak uważane być muszą, jako stosunkowo bardzo niskie, szczególnie dla Broad, tudzież dobrej Dhollera i Oomra. Przy słabym popycie na bawełnę rozporządzaną, także notowania terminowe nie m gły utrzymać się na dotychczasowej wysokości i jeżeli wstrzymają iwość przedalników potrwa dłużej, notowania mogą łatwo obniżyć się jeszcze bardziej. Znacząco spadku jednak nie należy spodziewać się w najbliższych tygodniach a w gałym razie spadek taki mógłby być tylko chwilowym, gdyż zapłaty są wszędzie bardzo wyczerpane, dostawy w Ameryce są szczerpe, a dowozy stamtąd zupełnie niewystarczające i zasposkojenie zwiększonego popytu.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester, 20 września. Targ tutejszy w tygodniu ubiegłym był spokojny, lecz zachował postawę mocną; z Indji jest dość złe, które jednak chwilowo są niewykonalne po większej części, skutkiem stosunkowo niskiego określenia e n Ceny srebra podniósł się zuowu o 1/8 p za uncję, co ułatwia zawarcia znaczących zakupów.

Wełna. Londyn, 22 września. Aukcja. Uspokojenie mocne, ceny zwykłowe australijska i merino o 1/2-1, soured o 1 droższa niż w dniu otwarcia aukcji; ceny wełny przyłdakowej korzystne dla nabywców.

Złoto. Berlin 24 września. Spodziewano się powszechnie, że przesliczna pogoda jesienna wywrze dziś silny nacisk na ceny zboża; oczekiwanie to zawiadło najzupełniej. Giełda tutejsza przybrała od razu postawę bardzo mocną, obroty rozwinięły się żywo i zarówno pszenica, jak i żyto osiągnęły ostatecznie prawie 1 1/2% wyższy w porównaniu z dniem wczorajszym. Obok silnej wyżki kursu rublowego do wzmocnienia targu przyczynia się ta okoliczność, że nadchodzący dowozy, nadzwyczaj szybko znajdują zbyt u spożywców; okazuje się coraz wyraźniej, jak wielką jest w tym roku potrzeba przywozu żyta w Niemczech. W nabywaniu żyta ruskiego żwawo współzawodniczą z Niemcami inne kraje.

Kronika Łódzka.

(—) Spadki. Łódzki wydział hipoteczny mieszczący się przy sądzie pokoju 5 rewiru miasta Łodzi, ogłasza, że pozostały spadki po umarłych:

- 1) Auguście Danielu Dybica, zmarłym d. 25 czerwca 1886 r., właścicielu pomoy nieruchomości w mieście Łodzi pod Nr. 828b.
- 2) Małgorzacie z Różańskich Walter, zmarłej d. 31 lipca 1887 r., na korzyść której zabezpieczona jest suma 150 rs. na nieruchomościach w m. Łodzi pod NNr. 1069, 1069A. i 1069B.

3) Karolinie z Scholców z pierwszego ślubu Franke, z drugiego Patzel zmarłej w mieście Łodzi dnia 5 października 1886 r. razem z mężem Hermanem Patzel wierzytelki sumy 10,000 rs., ubezpieczonej na nieruchomości w mieście Łodzi pod Nr. 36.

4) Joannie z Schenbornów Walter, zmarłej w Łodzi dnia 3 października 1877 r. zapisanej razem z mężem jako właścicielki nieruchomości w m. Łodzi pod Nr. 486.

5) Maksymilianie Milker, zapisanym razem z żoną jako właścicielką nieruchomości w m. Łodzi pod Nr. 596, zmarłym w Łodzi d. 20 grudnia 1883 r.

6) Henryku i Matyldzie małżonkach Bechtold, właścicielach nieruchomości w mieście Łodzi pod Nr. 256A, z których mąż umarł d. 26 lipca 1883 r., a żona d. 28 lutego 1887 r.

Ostateczny termin do uregulowania powyższych sukcesji naznaczony został na dzień 22 grudnia 1888 r. na godzinę 11 rano, w kancelaryi wydziału hipotecznego w Łodzi, gdzie osoby interesowane winny się zgłosić z odpowiednimi dokumentami celem zawiadomienia o swoich prawach, pod rygorem skutków przedawnienia.

(—) Przesiedlenie do Cesarstwa. Joachim Frischman i Gustaw Himalski mają zauiar przesiedlić się z rodziną do Cesarstwa. Kto by więc miał do nich jakiegokolwiek pretensje, winien zawiadomić magistrat miasta Łodzi wciagu dni trzydziestu.

(—) Właściciele restauracji i szynków chcący urządzić w swym lokalu nadzwyczajne jakieś zabawy, jak wieczorki tańcujące, t. z. „kirmesfesty” i t. p., winni uzyskać od p. Policmajstra oddzielne pozwolenie. Niestosujący się do tego przepisu pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

(—) Licytacja. Na komorze Granica sprzedane będą d. 10 października r. b. drogą publicznej licytacji rozmaite skonfiskowane towary ocenione na rs. 1,256 k, 59.

(—) Wiadomości osobiste. Wychowawiec seminarjum nauczycielskiego w Warszawie Aleksander Zimmer, mianowany został przez łódzką dyrekcję naukową nadetatowym nauczycielem 11 szkoły jednoklasowej elementarnej ogólnej w Łodzi. Przeniesieni zostali: młodszą nauczycielką 2 łódzkiej szkoły elementarnej miejskiej ogólnej Helena Cyranowicz—na młodszą nauczycielkę 13 łódzkiej szkoły miejskiej elementarnej ogólnej; młodszy nauczyciel tejże samej szkoły Konstanty Andrzejczek—na młodszego nauczyciela 2 łódzkiej szkoły elementarnej miejskiej ogólnej; nauczyciel łobudzkiej gminy szkoły elementarnej ogólnej w pow. piotrkowskim, Stanisław Musiatowicz, na młodszego nauczyciela 7 łódzkiej szkoły elementarnej ogólnej miejskiej.

(—) Zjazd sędziów pokoju. Jutro w piątek dnia 28 września sądowne będą następujące sprawy karne: 1) Przewicko Maryannie Paruch i Józefowi Ambroszkiewiczowi oskarżonym o kradzież. 2) Wilhelmo wi Szmit, Ferdynandowi i Juliuszowi Mylerom o obelgi czynne. 3) Adolfowi Rystowi o potwarz. 4) Szajnie Skibińskiej o utrzymanie tajnego przytulku. 5) Krystyanowi Lankof o samowładność. 6) Józefowi Drewnowiczowi i Tomaszowi Zajczkowskiemu. 7) Kalmanowi Bęczkowskiemu o niewykonywanie żądań policyi. 8) Antoniemu Helfeldowi o obelgi czynne i potwarz. 9) Wilhelmo wi Szmit, Robertowi i Henrykowi Adamow o bójkę i zakłócenie spokoju publicznego. 10) Herszowi Błat o niewykonywanie żądań policyi. 11) Stanisławowi Kowalewskiemu o zabór drzewa. 12) Walentemu Błaszczkowi o kradzież. 13) Icykowi Swidrowi i Zeykowi Bramie o obelgi czynne. 14) Chaimowi Dawidowi Morgensztern o oszustwo. 15) Jakóbowi Lejb Rozesowi o zakłócenie spokoju publicznego. 16) Barbare Chlebowskiej o obelgi słowne i czynne. 17) Juliuszowi Myler o samowładność. 18) Teofilu Borowskiej o kradzież. 19) Adolfowi Janert o sprzedaż trunków w czasie niedozwolonym. 20) Gustawowi i Karolinie Bich o samowładność. 21) Karolinie Ulbrich o obelgi słowne. 22) Franciszkowi i Paulinie małżonkom Szefer o samowolne użytkowanie cudzego majątku. 23) Adamowi Wójtasowi o spotwarzenie Stanisława Młynarczyka. Prócz tego sądowne będą 3 sprawy cywilne z apelacyi i 5 kasacyjnych. Wojciecha Szewczyka przeciwko Janowi Hajzler o rs. 23.—Binema Juszkiewicza p-ko Feliksowi Bartoszewskiemu o rs. 5 k. 50. — Aleksandra Bucholca p-ko Wojciechowi Zakrzewskiemu o rs. 15. — Karola Keniga p-ko Prokofemu Wasilewowi o rs. 15 k. 85.—Salomona Łódzkiego p-ko Jakóbowi Rozenkowi i innym o rs. 30. Nadto rozstrzygnięta będzie skarga incydentalna Adolfa Brauna o ochronie majątku.

(—) Krymski koniak. Bracia Kempner otworzyli w Warszawie skład koniaku krymskiego. Według analizy dra Nenckiego, lekarza szpitali warszawskich, koniak ten odpowiada tak co do własności swoich fizycznych, jako też i składu chemicznego, dobrym i prawdziwym koniakom francuskim. Ponieważ koniak krymski jest przy-

tem znacznie tańszy od zagranicznego, zatem może on być nader pożądany w rodzinach niezamożnych, dla celów leczniczych.

(—) Zmarło w Łodzi w tygodniu ubiegłym od dnia 17 do włącznie 23 września, dzieci do lat 15: katolików 42, ewangelików 25, żydów 11,—razem 78; dorosłych: katolików 8, ewangelików 7, żydów 3,—razem 18.

Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym *dziewięćdziesiąt sześć* osób, o 36 mniej aniżeli w tygodniu poprzednim; śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 26, a pomiędzy dorosłymi o 10 wypadków.

(—) Muzykant i złodziej. Mały chłopak ze skrzypkami i kilkunastoletnia dziewczyna z arfą chodzą po domach, grywając po sieniach i korytarzach. Po przegraniu kilku sztuk, chłopak chodzi po mieszkaniach, prosząc o datek, gdy zaś nikogo nie zastanie, ściąga co mu się nawinie pod rękę. Wczoraj właśnie o godzinie 10 rano ta para muzyczna przyszła do domu Nr. 1369 przy ulicy Dzielnej. Po przegraniu kilku polek i walców, chłopak wszedł do mieszkania pani S. i nie zastawszy nikogo, ściągnął okrycie damskie. Na szczęście pani S. wracając z podwórza, spotkała na wschodach chłopaka i poznała swoje okrycie, które mały grajek rzucił, a sam zbiegł.

(—) Kradzież. W nocy z wtorku na środę o godz. 11 z wieczora okradziono p. Orz. b. właściciela handlu win. Złodzieje dostali się podczas jego nieobecności do mieszkania przez wyjętą szybę w oknie. Straty wynoszą około stu kilkadziesiąciu rubli.

(—) Zwłoki dziecka nowonarodzonego znalezione we wtorek przy ulicy Długiej w ogrodzie około wjeźdźnia. Policya energicznie poszukuje zbrodniarki matki.

(—) Aresztowany. Wczoraj o godzinie 7 rano, strażnik I rewiru Lebańczyk zaareztował nieposiadającego przy sobie żadnej legitymacji izraelitę, który się podał za Judkę Sledzia z osady Kosow, pow. Sokołowskiego, guberni siedleckiej. S. razem z koniem i wozem, na którym znalazł bezkę miodu płynnego, zaprowadzony został do biura p. policmajstra ząd odesłany zostanie transportem do miejsca zamieszkania.

(—) Ofiara. P. A. R. złożył w naszej redakcyi rs. 3 kop. 50 na wpisy dla niezamożnych uczniów chrześcian. Pieniądze te pochodzą ze składki, zebranej wśród majstrów z fabryki Poznańskiego w restauracyi p. A. R. przy ul. Ogrodowej podczas poczęstunku, urządzonego przez p. S.

(—) Konkurencya indyan z japończykami w letnim teatrze sprowadzała w ostatnich dniach nieporozumienia przy sprzedaży biletów. Jak wiadomo, towarzystwo p. Grabińskiego dawało „Mikado” w ogródku, a tuż obok, w sali, produkowali się indyanie. Urządzono więc dwie kasy,—japońską, czyli teatralną i indyjską, dyrektora Dawe. Jeżeli kto zażądał w kasie indyjskiej biletu wejścia do ogrodu na „Mikado,” nie objaśniono go, że tu Indye, nie Japonia — i bilet sprzedano. Późniejszych reklamacyi nie uwzględniano. Z tego powodu przyszło onegdaj do zajścia pomiędzy jakimś gościem a indyjską kasą, przy której to sposobności gość został nieslusznie poturbowany. Ostatecznie, dzięki interwencji policyi, zwrócono gościowi pieniądze za bilet, ale szturchańców, jakie poprzednio otrzymał, nikt nie chciał przejść na siebie.

(—) Orkiestra węgierskiej młodzieży, góraco oklaskiwana onegdaj w ogródku Bendorfa przy ulicy Średniej, daje dziś koncert w ogródku Langego przy ulicy Piotrkowskiej. Na sobotę i niedzielę projektowane są dwa ostatnie koncerty w Paradyżu.

(—) Teatr letni zamknął onegdaj swoje wrota aż do przyszłego lata.

W poniedziałek dano „Salomona” Szymanowskiego. Pięknym i jedynym językiem odznaczający się ten utwór, jest raczej poematem niż dziełem scenicznem. Wyszedł on w grze dość przyzwoicie, choć wogóle nie odpowiada obecnym wymaganiom i gustem publiczności nawet łódzkiej. Dziwny talent posiada p. Grabiński do wykłaniania na światło kinkietów różnych odwiecznych sztuczności lub też sztuk dawno zeszyłych z repertuarów. Przyznać mu jednak należy, że wobec ciężkich warunków istnienia, robił co był w stanie. Niech więc losy będą przyjaźniejsze w dalszej wędrowce powincyi.

Na ostatnie przedstawienie dano melodyjną operetkę „Mikado,” której wystawienie zaszczyt przynosi skromnym siłom towarzystwa pana Grabińskiego. Wszystko szło ładnie i harmonijnie, a harmonię tę psuły tylko pustki w krzesłach i na ogródku,—z powodu zimna, zebrano się niewiele publiczności. Towarzystwo p. Grabińskiego udaje się z Łodzi do Kielc na kilkanaście przedstawień.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Warszawa.

„Warszaw. dzienn.” donosi, że przy warszawskiej szkole realnej zamiast istniejącego oddziału mechaniczno-technicznego, polecono otworzyć klasę wyższą dopełniającą, przeznaczoną głównie dla przygotowania uczniów mających wstąpić do wyższych zakładów specjalnych.

Petersburg.

Podczas jesiennych sesyj rady państwa rozpatrzone zostanie, jak píše „Now. wr.” projekt zmian w ustawie o propinacyi, opracowany przez ministerium skarbu jeszcze w r. z. Projekt ten ustanawia rozszerzenie terminów dzierżawnych propinacyi na gruntach włściańskich i znosi prawo właścicieli dóbr do zatrzymywania w swych rękach propinacyi w ich wsiach bez przetargu. Na przyszłość propinacya ma być bezwarunkowo tylko przez licytację oddawaną w zarząd, kaucyje zaś będą podwyższone do wysokości dzierżawy rocznej.

Skład osobisty sądownictwa w całym państwie Roskiem jest następujący. Senat posiada 112 członków, izby sądowe 166, sądy okręgowe, izby połączone i sądy gubernialne 955, sądy pokoju i sądy powiatowe 3,758, sądy gminne i lądniczy w Królestwie Polskiem 1,484, prokuratorye 736, adwokaci przysięgli 1,617, ich pomocnicy 700, obrońcy sądowi, posiadający pełnomocnictwa izb lub sądów okręgowych 657, obrońcy przy sądach pokoju 2,060. Podług przybliżonego obliczenia jeden sędzia czynny (bez honorowych) wypada na 20,000 mieszkańców, jeden prokurator lub podprokurator na 135,000 mieszkańców.

Cerkwie m. Królestwie Polskiem i kraju Zachodnim. Podczas nadchodzącej jesiennej kadencji rady państwa, senator Pobiedonoscew ma złożyć projekt wyjęcia z kompetencyi ministerium spraw wewnętrznych wszystkiego, co dotyczy budowy i utrzymania cerkwi i domów parochialnych w Królestwie Polskiem i w kraju Zachodnim, i oddania tych spraw w zawiadowanie rządzącego synodu prawosławnego. Tem samem z budżetu ministerium spraw wewnętrznych byłoby przeniesione do budżetu senatu rządzącego fundusze cerkiewne, tak asyguowane na rok 1888, jak i pozostałe z lat poprzednich, oraz znajdujące się w zawiadowaniu gubernialnych komisji budowlanych, a niemniej fundusze powstałe z ofiar, tudzież należące do różnych parafij prawosławnych, a przechowywane w kantozach banku państwa w Warszawie. Ministerium spraw wewnętrznych przystaje na tę zmianę, atoli przed powzięciem ostatecznego postanowienia zasięgnie zdania cerkiewnych komisji budowlanych, które pod zwierzchnictwem departamentu spraw ogólnych ministerium zajmowały się dotąd tak budową, jak funduszami cerkiewnymi. Projekt senatora Pobiedonoscewa ma cel jasny: centralizację w jednym ręku spraw cerkiewnych, a więc i ułatwienie zadań, które rządzący synod prawosławny osiągnąć się stara. Niemożna wszelako powiedzieć, żeby ministerium spraw wewnętrznych, pomimo wielce rozległego zakresu zajęć, nie było czynne na polu wznoszenia nowych świątyń prawosławnych. Bez względu na to, jaki los spotka projekt senatora Pobiedonoscewa, ministerium spraw wewnętrznych zamierza w roku 1889 powiększyć liczbę cerkwi w kraju Zachodnim i w tym celu ma starać się o asygnowanie nie pięciuset, lecz dziewięćset tysięcy rubli na cel wzmiankowany. Z tej kwoty dla gubernii wileńskiej przeznaczono 104,700 rub., dla kowieńskiej 51,000 rub., dla grodzieńskiej 61,200 rub., dla witebskiej 55,000 rub., dla mińskiej 145,000 rub., dla gubernii mohylowskiej 134,000 rub., dla kijowskiej 96,000 rub. dla podolskiej 52,000 rub. i dla wołyńskiej 120,000 rubli.

Piotrków. Towarzystwo kredytowe miejskie. Mieszkańcy Piotrkowa wystąpili ponownie za pośrednictwem swych delegowanych z prośbą o otwarcie towarzystwa kredytowego miejskiego. Podanie zostało wysłane z rządu gubernialnego do Warszawy.

Kalisz. Podstępne bankructwo. W sądzie okręgowym w Kaliszu odbyła się w d. 18 b. m. rozprawa w sprawie bankructwa „Braci Perle” w Kaliszu jeszcze w r. 1855. Śledztwo wykryło, że bankructwo owo było podstępne i oszukańcze z kilku powodów. Najprzód bracia Sauder i Jakób Perle na kilka dni przed ogłoszeniem bankructwa sprowadzili od fabryki tytoniu: Mordyanera, Polakiewicza, Laferme i t. d. znaczne transporty wyrobów tytoniowych. Firmy wspomniane, dowiedziawszy się o upadłości Perłow, reklamowały o zwrot swoich towarów, lecz tylko Mordyaner odzyskał je na skutek rewizyj policyjnej. Obaj bracia Perle zbiegli za granicę, ukrywając swe towary u trzeciego brata Lajzera i u salomona Nomburga i u innych krewnych. Wobec tylu dowodów winy, sąd skazał obu bankrutów na 3 i pół roku rot

aresztanckich, Nomburga zaś za udział w bankructwie i ukrywanie towarów na 3 lata do rot aresztanckich, a Lajzera Perle na 3 lata więzienia.

„Kaliszanin” donosi o napaędzie morderyczym na leśniczego i borowego w lasach należących do dóbr kośc. pod Kaliszem. Obaj upominali dwu robotników żydowskich ze wsi K., aby wbrew przepisom kontraktu nie rudowali stojącego drzewa, lecz aby je ścinałi, pozostawiając wysokie pieńki. Żydzi rzucili się wówczas na borowego K. i siekierami zadali mu ciężkie rany na czole i nosie i prawie odcięli mu wierzchnią wargę, leśniczemu zaś obuchem przetrącili rękę.

ROZMAITOSTCI.

× Zgubiony dyplomata. Ministerium spraw zagranicznych w Waszyngtonie poszukuje zgubionego dyplomaty, który nosi piękne i łatwe do spamiętania imię. Hadzi Huscin-Kont-Chan-Mahomet-El-Vesare, niedawno mianowany został przez szacha perskiego posłem przy rządzie amerykańskim. Pers miał już przed kilku tygodniami przybyć do Waszyngtonu, lecz przepadł gdzieś bez wieści: wszyscy konsulowie Stanów-Zjednoczonych w Europie i Azji otrzymali telegraficznie polecenie szukania wschodniego dyplomaty. Zdarzenie to przypomnia podobny wypadek zniknięcia dyplomaty amerykańskiego. Gdy Henryk Labouchere, mianowany został przez rząd Stanów-Zjednoczonych ambasadorem w Rosji, wyjechał z Nowego-Yorku do Londynu, aby się stamtąd udać prosto jna swoje stanowisko. A chwilą jednak, gdy opuścił stolicę Anglii przepadł jak kamień w wodę; po kilku miesiącach ministerium spraw zagranicznych w Waszyngtonie poleciło rozpoczęcie w całej Europie poszukiwania zaginionego a znanego z ekscentryczności dyplomaty i wreszcie pewnego dnia nadszedł do stolicy Stanów-Zjednoczonych nielrankowany list z jakiejś małej niemieckiej miejsciny w której znajdował się niedoszły ambasador. Labouchere zawiadomił ministerium spraw zagranicznych, że przegrał w karty wszystkie pieniądze, jakie posiadał i zamierza udać się piechotą do Petersburga na swoje stanowisko.

× Książę Walii jest jak wiadomo, królem mody męskiej w Anglii. Widocznie jednak sprzykrzyło mu się już służyć za model innym i bawiąc w tym roku w Hamburgu, postanowił zapobiedz owemu niewolniczemu naśladowaniu swego ubrania przez Anglików i Amerykanów. Zaledwie bowiem książę przybył do Hamburga, zaczęli go pilnie studiować i w parę dni później, gdzie spojrzal, znalazł swoją wierną kopię. Obstałował sobie tedy u podrzędnego krawca ubranie, złożone z brudno-białego surduta i takichże spodni, czerwonej koszuli z błękitnym kołnierzem, miękkiego kremowego kapelusza z wstążką koloru pomarańczowego; nadto włożył do kieszonki w surducie niebieską jedwabną chustkę do nosa i jasne żółte trzewiki. Oczywiście tym razem unikł naśladownictwa.

TELEGRAMY.

Konstantynopol, 25 września. (Ag. półn.) Wielcy książęta Sergiusz i Paweł Aleksandrowicz przybyli o północy do Bajukdere. Ich Wysokośćce przepędzą noc na parowcu, a rano udadzą się do Jldiz-Kiosku, gdzie zdją wizytę sultanowi, który im potem ołda rewizyę.

Zagrzeb, 24 września. (Ag. p.) Pisma tutejsze ogłaszają okólnik biskupa Strossmayera z czerwca r. b., w którym tenże wzywa do zbierania składek na rzecz propagandy katolickiej w Serbii. Okólnik ten ma dowodzić wierności biskupa dla swojego kościoła.

Berlin, 24 września. (Ag. p.) „Nordd. allg. Ztg.” oświadcza, że publikacya pamiętników cesarza Fryderyka nastąpiła bez wiedzy cesarza Wilhelma i zawiera tak rażące chronologiczne i faktyczne błędy, że autentyczność ich budzi silne wątpliwości. Przedewszystkiem należy uważać za rzecz niewątpliwą, iż cała treść zapisków nie pochodzi od Fryderyka III i nie była spisywana ze świeżej pamięci wypadków dnia. Inne organy półrządowe zapewniają, że ks. Bismark nazwał raptularz apokryfem.

Berlin, 24 września. (Ag. p.) „Koelnische Ztg.” zapewnia, że raptularz cesarza Fryderyka ogłoszony został bez wiedzy cesarza Wilhelma, że wyjątku z większej celowości powykrwanio tendycyjnie i nadano im przez to charakter jaskrawy.

Berlin, 24 września. (Ag. p.) „Boersencourrier” zapewnia, że ustąpienie ks. Bismarka jest rzeczą postanowioną.

Ruszcuk, 24 września. (Ag. półn.) Przybyła tu dziś księżna Klementyna koburska i udaje się w dalszą podróż do Warny.

Konstantynopol, 24 września. (Ag. półn.) Ks. Bismark nadesłał sultanowi gruntośnie opracowane projekta finansowego i e-

konomicznego odrodzenia Turcyi.

Zagrzeb, 25 września. (Ag. półn.) Przewódca chorwackiej umiarkowanej opozycyi, hr. Iwan Draskowicz, usuwa się do życia prywatnego, uzasadniając krok swój tem, że jego umiarkowane tendycje nie znajdują uznania w Chorwacyi, podczas gdy na Węgrzech usposobienia nieprzejednane utwierdzają się nawet w kołach zachowawczych, przez co znika wszelka nadzieja utworzenia zgody między Chorwacyą i Węgrami.

Zagrzeb, 25 września. (Ag. półn.) Wywierają tu silny nacisk na biskupa Strossmayera, aby uczynił użytek ze swego głosu wyrzynałego w sejmie i zajął w nim miejsce od lat piętnastu opróżnione. W takim razie Strossmayer mógłby zostać głową opozycyi chorwackiej w sejmie.

Berlin, 25 września. (Ag. półn.) Dzisiejsze dzienniki liberalne uważają półrządowe zaprzeczenie autentyczności „Pamiętnika cesarza Fryderyka” za bezpodstawne.

Londyn, 25 września. (Ag. półn.) Przybyły do Queestownu parowiec przynosi straszliwe wiadomości z wysp filipińskich. Na jednej z wysp otwarły się nagłe trzy kratery wulkanu, uważanego oddawna za wygasły. Lawa zniszczyła kilkadziesiąt domów; znikły one zupełnie pod jej falami. Wszyscy ludzie, znajdujący się w tych domach, poginęli. Przepuszczają, że 500 osób padło ofiarą strasznej katastrofy. Panika wśród krajowców tem większa, że i na sąsiednich wyspach biskajskich powtarzają się coraz silniejsze erupcyje. Podobno już znaczna część ludności tamtejszej wyginęła.

Wiedeń, 24 września. (Ag. półn.) Ambasadorowie tureccy otrzymali polecenie przedstawienia rządóm, iż skargi podnoszone przez rozmaite plemiona zamieszkałe w Macedonii, są jednostronne w miarę tego, jak je podnoszą bułgarowie, rumuni, serbowie lub grecy. Zaprowadzenie tam instytucyj autonomicznych dałoby hasło do wojny rasowej pomiędzy ludnościami, które nawzajem się nienawidzą nierównie więcej, jak turkowie. Ludności te demucyją się nawzajem o rewolucyjne knowania, a ilekroć Turcyi chce zadosyć uczynić żądaniu jednej narodowości, podnoszą się zaraz skargi innych. Przedstawienia te nie zawierają żadnej konkluzji.

Wiedeń, 24 września. (Ag. półn.) Dla cesarza Wilhelma przygotowano w Burgu t. zw. „wielkie apartamenta.”

Wiedeń, 24 września. (Ag. półn.) Otwarcie nowego teatru dworskiego nastąpi dnia 14-go października.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 25 września. Z zagranicy nadeszły mniej pomyślne wiadomości. Na giełdzie wiedeńskiej i frankfurtskiej osłabło usposobienie. W Londynie znaczne wysyłki złota do Petersburga oddziaływały przynębiająco i spowodowały podaż rent. Dzisiaj rano przed otwarciem zebrania giełda wiedeńska była usposobiona słabo, jak okazało się z depezb nadesłanych. Wobec tego mało interesowano się tutaj austryackimi papierami arbitrazowemi, a najmniej akcyami kredytowemi. Mimo to giełda zachowała postawę stanowczą i mocną, a przebieg interesów w niektórych działach był ożywiony tak samo prawie jak wczoraj. W działach akcyj bankowych wykonywano wielkie obroty, szczególniejsz akcyami banku niemieckiego i udziałami dyskontowo-komandytowemi. Wielkie ożywienie panowało na targu pożyczek ruskich pod wpływem pogłoski o odbywających się w Paryżu układach w przedmiocie stumilionowej pożyczki ruskiej, której emisya ma być bardzo bliska. Po tam targ rent usposobiony był słabo. Zapotrzebowanie pieniędzy wzrosło znacznie, za pieniądź na koniec miesiąca płacono dziś 3 3/4 — 4 1/2%. Żywo interesowano się dziś także akcyami dróg żelaznych. Papiery przemysłowe obiegaly w sumach wielkich. Przy zamknięciu zebrania panowało usposobienie mocne. W ruchu zwykłym pierwsze miejsce zajmują ciagle ruble, których kurs w ciągu zebrania dzisiejszego przekroczył 220 m. Giełda zbożowa zachowała postawę bardzo mocną.

Petersburg, 24 września. Wykaz banku państwa z d. 24 września. Stan kasy 45,419,000 (przych. 18,546,000), weksle dyskntowane 26,201,000 (przych. 175,000), zaliczki na towary 6,000 (bez zmiany), zaliczki na papiery publiczne 2,820,000 (ubyle 15,000), zaliczki na akcye i oblig. 15,447,000 (przych. 1,000), rachunek bieżący ministerium finansów 38,035,000 (przych. 902,000), inne rachunki bieżące 35,110,000 (przych. 221,000), zastawy oprocentowane 24,625,000 (przych. 27,000).

Petersburg, 24 września. Weksle na Londyn 93.00, II pożyczka wchołnia 94%, III pożyczka wchołnia 94%, pożyczka z 1884 r. 159 1/2, 4%, listy ratawno kredyt. niemiecki 152 1/2, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 219, petersburskiego banku dyskntowego 678, banku międzynarodowego 425, warszawskiego banku dyskntowego —.

Berlin 25 września. Banknoty ruskie zaraz 219.50, na dostawę 219.00, weksła na Warszawę 219.00, na Petersburg kr. 218.50, na Petersburg dl. 216.00, na Londyn kr. 22.45, na Londyn dl. 20.25, na Wiedeń 168.50, kupony ruskie 224.50, „, listy za towar 62.50 4%, listy wwidawczone 65.25, pożyczka ruska 4%, 4% r. 85.00, 1%, z

1884 r. 99.60, 4% 1887 r. 53.40, 6%, renta złota 113.20, pożyczka wchołnia II sw. 64.00, III emisya 63.40, 5%, listy zastawne ruskie 94.00, 5%, pożyczka promiowa z 1884 roku 175.00, taksa z 1885 r. 159.00; akcya dr. kol. warszawsko-lódzkiej 179.40, akcye kredytowa austryacka —, akcya warszawskiego banku handlowego 80.50, dyskntowanego —, dyskonta niemieckiego banku państwa 4%, prywatno 3%

Londyn, 25 września. Pożyczka ruska: 1873 roku 98 1/2, konsale angolskie 97 1/4.

Warszawa, 25 września. Paryz na placu Witoskowskiego. Papiery am. —, d. —, papiery i domy 530, — 695, biala 630—640, wyborowa 650—670, żyto wyborowe 420—435, średnie —, wadliwa —; jęczmień 21 4-0 rzd. 375—420, owsy 240—270, gryka 420—450, rzepak letni —, zimowy —, rzepak rapa zim. —, groch polny —, kukur. —, fasola —, sa korzec, Dowiznowa parnicy 800, żyta 700, jęczmień —, owsa 400, orochu polnego — korcy.

Warszawa, 25 września. Okowita 19 1/2, akcya po k. 9 1/2, Stosunek garncu do wiadra (100—307 1/2, Hart. składek za wiadro kop. 839—842, za gara. 273—274, Sznky za wiadro kop. 851—854, za garncie 277—278 kop. (z dod. na wyschn. 2 1/2).

Berlin, 25 września. Papiery 170—190, na wrz. paź. 182 1/4, na list. grad. 18 1/4, żyto 152—163, na wrz. paź. 159 1/2, na gr. st. 16 1/4.

Londyn, 24 września. Cukier Java 95 proc. 16 1/2, spokoinie, cukier burakowy 14 7/8, spokoinie.

Liverpool, 24 września. Sprawozdanie komisy 19 rdt. 6,000 lot. z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 lot. Spokoinie. Middling amerykańska na wrzesniu 5 1/2, nabywcy, na wrz. paź. 5 1/4, nabywcy, na paź. list. 5 1/2, nabywcy, na list. grad. 5 3/4, oena, na gr. st. 5 1/4, sprzedawcy, 5 1/2 nabywcy, na st. lt. 5 1/2 sprzedawcy, na lt. nr. 5 1/2 nabywcy, na mr. kw. 5 1/2 sprzedawcy, 5 1/4 nabywcy, na kw. maj 5 1/4, sprzedawcy.

Hawra, 25 września. Kawa good average Santos na wrz. 85.00, na paź. 82.50, na gr. 78.50.

New-York, 24 września. Bawlna 10 1/2, w N. Jr. leanie 9 1/2, Kawa (Fair Rio) 15, Rio Nr 7 low. ordinary na paź. 12 17, na list. 11 1/4.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 25	Z dnia 26
Żądanoż kołnem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	46.50	46.10
na Londyn „ 1 „	9.37	9.34
na Paryż „ 100 „	37.25	37.20
na Wiedeń „ 100 „	77.60	77.60
Za papiery państwowe		
Listy likwid. Kr. Pol.	84.25	82.75
Ruska pożycz. wchołnia	94.50	—
„ 4% pożycz. wchołnia z r. 1887	80.40	80 —
Listy zast. ziem. Serbi 1	94 —	94 —
Listy zast. „ „ V	18 —	18 —
Listy zast. m. w. r. z. do I	—	—
Listy zast. „ „ V	91.50	—
Listy zast. m. Łódzi Serbi 1	—	—
„ „ „ „ 2	—	—
„ „ „ „ 3	—	—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosjskie zaraz	219.50	219.50
„ „ „ „ na dost.	219 —	219.75
Dyskonto prywatno	3%	3 1/4%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Matężstwa zawarte w dniu 25 września: W parafii katolickiej 1, a mianowicie: Bolesław Płuciński z Matyldą Franciszką Wajrych. W parafii ewangelickiej — Starozakonnych — Z marji w dniu 25 września: Katolicy: dzieci do lat 16-ty zmarło 10, w tej liczbie chłopów 5, dziewcząt 5, dorosłych 2, w tej liczbie mężczysz —, kobiet —, a mianowicie: Natalia Krajsig, lat 29, Teresa Kapitain, lat 52. Ewangelicy: dzieci do lat 16-ty zmarło 4, w tej liczbie chłopów 1, dziewcząt 3, dorosłych —, w tej liczbie mężczysz —, kobiet —, a mianowicie: — Starozakonni: dzieci do lat 16-ty zmarło 2, w tej liczbie chłopów 2, dziewcząt 1; dorosłych —, w tej liczbie mężczysz —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDZYCH

Hotel Manteuffel. Rybińska, Narzynski, Starozakowicz z Warszawy, Zahn z Eibfeld. Grand Hotel. Szpitalski, Hirschfeld z Warszawy, Schwarz z Bielezi, Dries z Brunszli, Grange z Auners, Cleverck z Brussel, Stehschneider z Berlina.

WYKAZ DEPEZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Pinkus Lewkowiec z Warszawy — Ulisa Piotrkowska Rosen z Warszawy — Orner Nowosiniato 10 dom Wolf Lalkowiec z Piotrkowa

Maksymilian Glücksberg.

Adwokat Przynięty powrócił do Warszawy. Nieucała Nr. 12. 1888 — 3 — 1

O G Ł O S Z E N I A.

W ogrodzie Lange'go.

We środę d. 26 września i we czwartek d. 27 września 1888

WIELKI

KONCERT

z 40 osób składającej się orkiestry młodzieży węgierskiej,

pod kierownictwem kapelmistrza Filipa Donna-Well

z Pankotty na Węgrzech.

Początek o godz. 7.

Wstęp 30 kop.

Dzieci i uczniowie płacą po 15 kop.

1820-1

NOWY KURS

TANÓW

rozpoczyna się u mnie w Niedzielę d. 30 b. m. dla pań o 8 — dla panów o godzinie 9 wieczorem.

Lekcje gimnastyki

odbywają się co tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek od 5 ej po południu.

Lekcje tańców dla dzieci 3 razy tygodniowo od 6 po południu.

Zapisywać się można codziennie od 12 do 4 po południu. Ulica Dzika nr. 11-12 w pałacu P. Frenkela.

Adolf Lipiński.

Nauczyciel tańców i gimnastyki. 1315-3-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia odbierającego Hersznfel o zagubieniu dublikatu listu frachtowego N. 68072 na wysłany dnia 25 sierpnia r. b. towar z Warszawy do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że wymieniony dublikat N. 68072 uważa za nieważny. 1826-3-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego A. J. Itelsa o zagubieniu dublikatu listu frachtowego N. 57794 na wysłany dnia 14 września r. b. towar z Łodzi do Kołomyż, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że wymieniony dublikat N. 57794 uważa za nieważny. 1824-3-1

Zaginął KOZIEŁ szarej maści, z obciętą brodą, znalazca zechce odprowadzić takowego do koszar 37 pułku piechoty za stosownem wynagrodzeniem.

Dr. Littauer

po odbyciu specjalnych studiów zagranicą, powrócił do Łodzi i przyjmuje z cierpieniami skóry i organów moczopłucyjnych, oraz zajmuje się masażem. Piótkowska N. 256, dom Kestenberga (obok apteki Müllera). Od 8—10 rano i od 2—6 po południu. 827-0-24

Dr. W. Pinkus

po 13 letniej praktyce w Mławie przeniósł się do Łodzi, zamieszkał na Piótkowskiej w domu p. Joskowicza Nr. 33 (nowy) wprost domu W. go Silbersteina. Przyjmuje chorych: rano od 8—10, po południu od 3—5. 1166-20-19

Dr. M. Krotowski

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—6 po południu, ulica Piótkowska Nr. 255 wprost hotelu Hamurskiego (dom Bławata). 1297-15-4

Nagrody rs. 25

za wykrycie złodziejstwa lub skradzionych przedmiotów. We wsi Tubądzin, powiatu sieradzkiego własność Henryka Tykociner, skradziono zegarek złoty z monogramem HT na kopercie, z dwiema złotymi kopertami i dwoma szklami, jedno zewnątrz drugie wewnątrz, remontoir i repetier, kupiony u zegarmistrza Schultza w Wrocławiu z tą firmą wewnątrz i dwie fuzy z fabryki J. P. Sauer in Suhl, Thüringen, jedna ze złotymi graverunkami i damascenowanymi lufkami, druga z brązowymi lufkami. Oprócz tego 3 stare polskie monety pięciozłotowe, różne kwity pocztowe i kwiit pani Skoczynskiej, oraz 133 marek pruskich i 144 rs. w ruskich papierach wraz z dykoma portmonetką i z dwiema drugiem. 1321-3-1

Tłumaczenia do weksli

są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

Wychowanka Konserwatorium Warszawskiego, za muzykę poszukuje lekcyj języka francuskiego także potrzebny fortepian do wynajęcia.—Adresy składać proszę pod literami T. W. 1306-6-2

Młoda osoba

z dobrej rodziny, z dniem 1 października poszukuje miejsca do towarzystwa lub do prowadzenia gospodarstwa domowego samodzielnie albo do pomocy pani domu.

Oferty pod adresem W. 10 przyjmuje administracja Dziennika. 1318-3-1

Kontrola ubezpieczeń

w polskim i niemieckim języku jest do nabycia w administracji „Dziennika Łódzkiego“.

Niniejszem zawiadamiam, iż pan Hilary Goliński od 15 sierpnia r. b. przestał przyjmować dla mej pracowni zamówienia na portrety i że wkrótce w celu przyjmowania zamówień, nowy mój pełnomocnik do Łodzi przybędzie.

Gustaw Heimann,

artysta malarz w Warszawie, Orla 13. 1294-3-1

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić mieszkańców miasta Łodzi i okolicy, iż w domu W. go Vogla, ulica Dzielna (Kolejowa) Nr. 1378 otworzyłem główny skład na Łódź i okolice wyłączną sprzedaż

kawy higienicznej

opakowanej w papier pergaminowy, który nieprzepuszcza aromatu. Kawa ta posiada przymioty niemal równe wysokim gatunkom, a w dodatku tę wyższość, że jest pożywniejszą i mniej narkotyczną i dla tego dla ludzi pracy i młodzieży jest bardzo odpowiedniemi pożywieniem. Cena bardzo przystępna. Handlującemu ustępuje się rabat.

Z szacunkiem

B. Filipeczyński.

1195-0-10

NAJNOWSZY UTWÓR HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„Ta trzecia“

zacznie wychodzić w „KURJERZE CODZIENNYM“ w pierwszych dniach października r. b.

„KURJER CODZIENNY“

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, najtańsze codzienne pismo polskie większych rozmiarów, drukujące się w ilości 11,500 egzemplarzy, wychodzi w Warszawie w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano; nadto wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych, bezpłatnie dodatki poranne.

WARUNKI PRENUMERATY „Kurjera Codziennego“, wraz z dodatkami porannymi: W Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Na prowincyi i w Cesarstwie kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Adres: Administracja Kurjera Codziennego, Warszawa, ulica Teatralna Nr. 2, róg Krakowskiego-Przedmieścia, Wydawcy: Gebethner i Wolff. 1301-3-2

Droga żelazna Fabryczno-Łódzka,

podaje do wiadomości, że w miesiącu grudniu r. b., na stacji towarowej Łódź sprzedawani będą przez publiczną licytację następujące dotąd niewykupione towary:

Table with columns: Rok, m. i d., Ze stacji, Nazwisko wysyłającego, Nazwisko odbierającego, Rodzaj towaru, Waga. It lists various goods and their weights for sale on the railway.

BIELDA WARSZAWSKA d. 25 września.

Table of exchange rates for various locations including Berlin, Londo, Farys, Wiedeń, and Petersburg. Columns include location, date, and rates.

Table of bonds and securities, including entries for 'Papiery państw.', 'Akcyjne', and 'Kasowe'. It details various financial instruments and their values.

WINA GRUZIŃSKIE

Księcia J. K. Bagration - Muchrańskiego, Czerwone, Białe, oraz Szampańskie.

Najlepsze ze wszystkich Win Kaukaskich, niestępujące dobroci i pełnioci francuskiemu, a o 100% tańsze. Wina te na wystawie przemysłowej w Moskwie w 1882 r. zaszczycone zostały jedyną najwyższą nagrodą „Herbem Państwa“, ze szczególnem odznaczeniem za prowadzenie wzorowego gospodarstwa winnego.

Dostać można w największych handlach Win w Warszawie i na prowincyi.

Główny Skład dla Królestwa w Warszawie Senatorska Nr. 24. 1177-6-5

Ludwik Radwański, MALARZ POKOJOWY I ZNAKÓW

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące. Wykonuję również starannie: tapetowanie pokoi, malowanie podłóg olejem pokostowym i lakierowanie. Ceny przystępne. Adres: róg ulicy Cegielskiej i Wschodniej, N. 1384, dom fabrykanta W. go Wagnera w Łodzi. 1214-0-2